№. 215. w Piątek dnia 15. Września 1848.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

## Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr.; dla zamiejscowych zaś 1 Tal. 23 sgr. Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 15. Września 1848. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Berlin, 13. Września. — Oświadczenie króla może pociągnąć za sobą nieprzewidziane skutki. Albo — albo; sądziliśmy, że to jeszcze daleko, co za kilka dni może będzie rostrzygniętem. Król powiada do większości: mieszacie się do administracyi — a to sprzeciwia się zasadom konstytucyjnego państwa. Takiéj ruchliwości niewidziano jeszcze nigdy pomiędzy deputowanymi, jak teraz. Ostateczna lewa już się porozumiała względem wielu punktów. Odmówi wsparcia ministerstwu każdemu, co do grona swego przyjmie któregokolwiek członka z zwalonego ministerstwa, odmówi ministerstwu każdemu wsparcia, które nie będzie złożone z samego zgromadzenia, odmówi wsparcia ministerstwu każdemu, które przy rozpoczęciu swoich czynności nie zastosuje się natychmiast do wniosku Stejna i t. d. Ministerstwo przeto Beckeratha natrafiłoby na nieprzebytą opozycią. — W kołach dworu nadzwyczajny smutek panuje. Chociaż nie jedną podporę zwalono, na któréj władza się wspierała, jednakowoż pozostało wojsko z całéj burzy, na któréj całą potęgę i nadzieję budowała. A i ta ostatnia podpora ma zostać posłuszną duchowi czasu i słuchać hasła wolności! Są to arcytragiczne losy! Stronnictwa okazują bardzo wielką ruchliwość. Stronnictwo absolutyzmu pracuje zręcznie i z energią. Wysyła swoich agentów do robotników nad jezioro Ploetzen i przed bramę halską i sypie pomiędzy nich pieniądze. Held otwarcie przyznaje, że żąda koalicyi robotników z arystokracią, która pod dyktaturą pogardzonéj, a jednak wielkodusznéj osoby, zwali panowanie mieszczaństwa i jéj reprezentantów w zgromadzeniu narodowém. Gramy jak widzicie w otwarte karty.

Poznań 12. Września. — Odbieramy w téj chwili następującą odezwę, którą publiczność nasza zapewne z zadowoleniem przeczyta: Rok 1848. zrywając wszelkie pęta, dozwolił i nauczycielom wolniéj odetchnąć. A zaraz się objawilo wśród nich życie, domaganie się pewnych praw, gorąco dążą do swobodnéj pracy; objawiły się życzenia, aby niejedno w ich szkołach zmienić, lepszém zastąpić, objawilo się, jako dalszy skutek, pragnienie wzajemnego porozumiewania się, łączenia swych życzeń i sił w jedno ognisko — słowem: pragnienie stowarzyszenia się. W tym celu zebrali się wczoraj tu w Poznaniu nauczyciele: Malczewski, Sikorski, ks. Duliński, Klonowski, Estkowski, Woliński, Krasiewicz, Skalski, Mazierski, Kiliński, Siekierski, Rakowicz, Hebanowski, Cynka, Wilczyński i bracia Dalkowscy. — Upoważniono niżéj podpisanych do napisania niniejszéj odezwy i wybrano z pośród siebie komissią złożoną z ks. Dulińskiego, Malczewskiego, Estkowskiego, Wolińskiego i Rakowicza do ułożenia projektu do statutów, które na następném posiedzeniu rozebrane i ustanowione być mają. Kto więc nie jest obojętny na wychowanie przyszłych pokoleń, a tém samém, kto z serca pragnie szczęścia narodu, do którego się liczymy, mianowicie zaś żaden gorliwy nauczyciel i ksiądz, nie usunie się pewno pod żadnym pozorem od brania udziału na naszych posiedzeniach pedagogicznych; przedewszystkiém zaś zechce przybyć na walne zebranie w środę d. 20. b. m. o 3. godz. po południu w domu szkólnym na nowym rynku przy bramce. Cel naszego »Stowarzyszenia pedagogicznego,« które ukonstytuje się na zasadzie legalnéj, ma być następujący:

1) prace pedagogiczne w języku polskim i w rzeczach, które całe stowarzyszenie za najpotrzebniejsze uzna;
2) ćwiczenie się w wymowie ojczystéj;
3) powolne poprawianie i reformowanie na podstawie prawnéj szkółek naszych w duchu narodowym;
4) wydawanie pisma pedagogicznego, jako organu dążeń i prac całego stowarzyszeenia;
5) wyrobienie opinii publicznéj wśród nauczycieli i księży i
6) zawiązanie filialnych stowarzyszeń pedagogicznych po wszystkich powiatach polskich pod pruskiém panowaniem zostających.

pamiętajmy, że tylko wspólna praca i połączenie wszystkich sił w jeden łańcuch doprowadzić nas mogą do celu. — Poznań 10. Września 1848.

E. Estkowski. Rakowicz. Siekierski.

Strzałków, nad granicą polską 9. Września. — Jako sprostowanie korrespondencyi z Miłosławia (w Gaz. Pol. z d. 6. Wrześn.) o wypędzaniu stąd rodaków naszych z królestwa pochodzących — nawet takich co już od kilku lat tu zamieszkują — donoszę Ci za rzecz najpewniejszą, iż ci nieszczęśliwi nie nad Elbę transportowani, ale wprost Moskalom zostali wydani. Przed paru dniami prowadzono przez Słupcę siedmiu z tych nieboraków, pomiędzy którymi dwóch starców na wpół osiwiałych.

Wolsztyn, 12. Września. — Chociaż spóźniono, donosi jeden obywatel z pod Wolsztyna, z jakiego powodu przyszło do bójki w tém mieście. Dnia 24. Sierpnia zwołano kantonistów do Wolsztyna, po ukończeniu czynności Polacy kantoniści zabawili się w szynkowni Mura, który rozgniewawszy się w skutek jakiéjś kłótni, począł na nich wywoływać po niemiecku: wy przeklęci Polacy, polskie psy przeklęte, zabić Polaka to jedno co psa. Za takie słowa kontoniści Polacy pochwycili za kije i wymłócili porządnie szynkarza, a późniéj i przybyłych mu na pomoc żandarma i policią. Nakoniec bürgerweria powołana przez magistrat do broni nadstawiła zrazu bagnetów, ale kantoniści ani na chwilę nie tracąc animuszu, krzyknęli hurra! i nie mieli już nikogo przed sobą, bo bürgerweria lewo wtył zrobiła i prysła pod strzechy domowe. Kiedy takie poczynił duch kantonistów wrażenie na bürgerwerii, tymczasem żydostwo w odwodzie pozaplotami i pod dachem, trzymając w ręku piki i pałasze, przypatrywało się z wielkiém swém zgorszeniem na wypadki. Nie chcąc zawstydzić głównego korpusu, także się schowało. — Że do krwi przelewu nie przyszło, tylko przypisać należy niektórym rozsądniejszym mieszkańcom Wolsztyna.

Z prowincyi nadreńskich. — Do zgromadzenia narodowego w Berlinie. Szanowne zgromadzenie! Szanowne zgromadzenie przyjęło już prawo względem gwardyi obywatelskiéj w jéj najważniejszych punktach, które w szczegółach jako i ogóle bynajmniéj nie odpowiada oczekiwaniom naszym. Spodziewać się należało, iż obietnice królewskie, poczynione w Marcu r. b., jako też nadzieja i duch ożywiający ludność całą, powinnyby usprawiedliwić przypuszczenie, że jedynie niemiecką gwardyą obywatelską otrzymamy. Zamiast tego, w prawie nadaném i obliczoném tylko na Prussy, udzielono królowi pruskiemu wpływ bezpośredni i trwały na instytucyą tak ważną, bez jakiéj wolność ludu jest niepodobną, a tym sposobem gwardya obywatelska pruska z gwardyi obywatelskiéj niemieckiéj wyrwaną została Nie zapuszczając się w odmęt postanowień szczegółowych, przytaczamy tylko §. 7: »Każdy członek gwardyi obywatelskiéj złoży przed naczelnikiem gminy, w obecności dowódzcy gwardyi obywatelskiéj następujące przyrzeczenie uroczyste: przyrzekam wierność królowi i posłuszeństwo konstytucyi i prawom królestwa.« My znamy króla tylko o tyle, o ile zajmuje stanowisko swoje w konstytucyi. Co po za te granice wychodzi, jest pokuszeniem się wprowadzenia osoby królewskiéj do gry tam, gdzie konstytucya sama zagradza dążnościom nieprzyjaznym ludowi, pokuszeniem się, które zanadto często niestety udawało się w obec wojska stojącego. Obywatele niemieccy żyjący w Kolonii protestują zatém jak najuroczyściéj przeciw wszelkim przypuszczeniom wykonywania przysięgi

podobnéj, która stanowisko ich jako wolnych obywateli i członków gwardyi narodowéj w każdéj chwili stanowczéj w sprzeczności stawia.

Kolonia, dnia 7. Września 1848.

2. Do zgromadzenia narodowego niemieckiego w Frankfurcie. Rząd pruski przedłożył ministerstwu państwa, a ministerstwo wam zawieszenie broni z Danią ratyfikowane przez Prussy. Obywatele mieszkający w Kolonii niżéj podpisani protestują przeciw temu zawieszeniu broni; i zważywszy 1) że Prussy to zawieszenie broni zawarły na mocy wygotowanego przez namiestnika, ale przez żadnego ministra niekontrasygnowanego, zatém prawnie nieważnego pełnomocnictwa; 2) że Prussy pełnomocnictwo to we wszystkich punktach przekroczyły i jedynie interess absolutyzmu, azatém własne swoje plany miały na uwadze; 3) że żaden układ polityczny nie może być zawartym bez zezwolenia poprzedniego zgromadzenia narodowego; 4) że to zawieszenie broni zmusza zwycięzkie wojska niemieckie do odwrotu haniebnego, rząd duński ustanawia w Szlezwig Holsztynie i Lauenburgu, rząd tymczasowy powstały z rewolucyi i przez Niemcy uznany, jako też wszelkie iego postanowienia dla Danii zdradza, wojska szlezwickie z pod naczelnictwa niemieckiego wyłącza i Szlezwig-Holsztyn na pastwę wojny domowéj wydaje; 5) że w czasie, kiedy Niemcy we Włoszech, Poznaniu i Pradze wciąż rewolucyą zwalczały, wojna duńska jedyną jest, w któréj Niemcy rewolucyą przeciw absolutyzmowi zasłaniały; wnosimy do was, abyście zawieszenie broni zawarte przez Prussy z pogwałceniem pełnomocnictwa, na urągowisko władzy centralnéj i zgromadzenia narodowego odrzucili i nawet z niebezpieczeństwem wojny europejskiéj bronili rewolucyi szlezwicko-holsztyńskiéj, a rządowi obecnemu Pruss, nigdy układów dyplomatycznych w imieniu Niemiec nie polecali; nakoniec abyście oświadczyli, że Niemcy nie chcą nigdy, aby Szlezwig północny, mówiący językiem niemieckim, przeciw swéj woli zmuszanym być miał do przyłączenia się do państwa niemieckiego.

## Szlezwig-Holstein.

Z nad Eidery donoszą pod 8. Wrześ., iż zgromadzenie ustawodawcze pierwsze swoje i główne dzieło, to jest konstytucyą dla Szlezwig-Holsztynu ukończyło, którą dnia jutrzejszego rząd tymczasowy przyjmie i ogłosi. — Konstytucya więc nasza stała się rzeczywistością. Zgromadzenie pracowało wczoraj od godziny 10. z rana do 2. po północy. Ze względu na dyplomacyą to tylko wzmiankuję, iż przyjęto nierozdzielność Szlezwig-Holsztynu, przyłączenie księstw tych do Niemiec, a księciu pozostawiono jedynie veto zawieszające. Jeżeli książe jest panującym państwa obcego, wtedy ustanawia namiestnika, na którego zgromadzenie narodowe księstw tych przedstawia trzech książąt niemieckich, lecz temu nie może on dawać żadnych insrukcyi.

Hamburg, d. 8. Września. — Dzisiaj wieczorem zaszło tu zaburzenie, kilku bowiem freiszelerów z kilkunastu żołnierzami brunszwickimi, do czego także przyłączyło się mnóstwo ludu, przebiegało ulice miasta śpiewając pieśń freiszarów: »freiszary zgubią Prussy, freiszary zgubią Wrangla:« przytém często wykrzykiwali: »niech żyje rzeczpospolita! niech żyje Hecker!« W ogóle poczyna tu być ruch nadzwyczajny pomiędzy wojskiem.

## Francya.

Paryż, d. 9. Sierpnia. — Rząd francuski dotąd nieuznał posła rzeszy niemieckiéj Raumera, który przybył do Paryża. Państwa pod względem dyplomatycznym wiedzieć muszą, z kim mają do czynienia i według tego zastósować się. W obecnym przypadku pan Raumer na zapytanie, czém jest państwo niemieckie, nie mógł dać dostatecznéj odpowiedzi i zdaje się, że nietylko ten sławny historyk, ale żaden w świecie dyplomata téj kwestyi by nie rozwiązał. W rozmowie z ministrem spraw zewnętrznych p. Bastide następujące zachodziły pytania: czyli zgromadzenie narodowe niemieckie w Frankfurcie jest wszechwładném? Czyli delegacia tego wszechwładztwa na namiestnika rzeszy jest tego rodzaju, że jéj ulegają wszyscy niemieccy monarchowie? Od odpowiedzi na te zapytania zawisło stanowisko Francyi urzędowe do Austryi i Pruss i t. d. Jeżeli zgromadzenie narodowe i jego delegat nie mają władzy wszechwładnéj nad Austrią. Prussami i t. d. natenczas mogą tylko być naczelnemi władzami związku zaczepnego i odpornego państw wszechwładnych. Ale i to nie, bo pod tym względem jeszcze nic nie zostało wyrzeczone. Dla Niemców samych odpowiedź jest gotową, na zapytanie: czém jest ojczyzna Niemców? Odpowiadają śpiewem Arendta przy odgłosie trąb i tarabanów. Dla dyplomacyi atoli to nie dosyć. Po tych pytaniach nastąpiły jeszcze inne, z jakich części Niemcy się składają? Przy rozmowach nad tém pytaniem oświadczył minister francuski, że zdobycie Limburga, Szlezwigu, Poznania, Istryi i t. d. przez postanowienia zgromadzenia narodowego niemieckiego jeszcze nietworzą stanu prawnego pod względem praw narodów. Na to jasne i proste zapytanie nie mógł znaleść odpowiedzi pan Raumer i dla tego missyi swéj spełniać nie może urzędownie dopóty, dopóki sprawy innym torem jak dotąd nie pójdą.

Według dziennika Patrie wysłano kuriera do armii alpejskiéj, aby się wstrzymano z dalszém zbrojeniem się do wojny.

Wielu tutejszych robotników, których liczbę podają na 20,000, życzy sobie przesiedlić się do Algieryi, gdyby rząd dał im zapomogę. Tutejsi merowie popierają ich żądania.

Liczba polskich wychodzców zwiększyła się od Lutego z 4000 na 7000 i codzień jeszcze ich przybywa więcéj do Francyi z Niemiec. Do samego Metz przybyło w niedzielę naraz 100 Polaków, którzy przez Prussy przeszli. Sądzą, że rząd francuski wszystkich Polaków w jeden legion polski sformuje.

Na zgromadzeniu wczorajszém wydziału konstytucyjnego powstał Corbon, wiceprezes zgromadzenia narodowego i rzekł: czytaliśmy z oburzeniem jeden pamflet, który ogłosił prezes wydziału konstytucyjnego. Pomiędzy innemi powiedział tenże, że kiedy obradujemy w téj sali nad nową konstytucią, liczne bagnety, owa ozdoba despotyzmu, przez okna błyszczą i t. d. Takie napaści na najwyższe zasady rządu tego są rodzaju, że nie może zajmować dłużéj miejsca w zgromadzeniu, któremu przewodniczy tak drwiący prezes. Marrast oświadczył, że zgadza się ze zdaniem Corbona. Cormenin prezes widząc, że zgromadzenie podziela zdanie tych mówców, zabrał papiery i opuścił salę. W zgromadzeniu narodowem Cormenin już nie zasiada na ławie wydziału konstytucyjnego.

W wydziale finansowym rospoczyna się diskussia nad planem Proudhona, ażeby przez emissią 2 miliardów nowéj pożyczki i wcielenie banku francuskiego do rządowych przychodów, z zupełną niepodległością, zapobiedz bankructwu narodowemu. Wydział zaprosił Proudhona na to posiedzenie.

W ministerstwie marynarki panuje ruch wielki. Monitor ogłosił dzisiaj zmiany, jakie zajdą w zawodzie służby marynarskiéj, a mianowicie w komissariatach 1, 2 i 3 klassy. Wciąż zaopatrują w żywność magazyny i flotę.

## Szwajcarya.

Bazylea, dn. 4. Września. — Gazeta narodowa szwajcarska pisze: Dnia 2. m. b. z południa mieliśmy przyjemność oglądania w murach naszych czcigodnego Itzsteina, owego podeszłego a jeszcze nie ugiętego wojownika za wolność z Baden. Wieczorem przybyli także członkowie parlamentu Zitz, Titus i Trütschler, jako też Germain Metternich z Moguncyi w zamiarze odwiedzenia przyjaciela swego Heckera. Wzruszającém było spotkanie się z wychodzcą, który nie znalazł wsparcia spodziewanego dla tego, że ognistym duchem swoim lud prześcignął. Czy Hecker poświęci tyle czasu, aby jechać do Ameryki, jeszcze nie ma nic pewnego, a jeżeli tak będzie, wtedy nie w innym celu, jak, aby naocznie poznać stosunki tamtejsze i wcześnie potém wrócić do Europy dla ofiarowania sił i wiadomości nagromadzonych sprawie ludowéj.

Prezes sejmu szwajcarskiego udzielił dzisiaj na posiedzeniu treści pisma odebranego z Włoch, podług którego Francya w sprawie pośrednictwa przybrała teraz przeciw Austryi zwlaczającéj ton nader stanowczy. Szczególniéj delegowany francuzki miał dać Austryi czas namysłu do d. 4. Września, do którego ma się oświadczyć względem przyjęcia warunków pośrednictwa francuzko-angielskiego, w przeciwnym razie Francya wkroczy do Włoch. Podobnież Francya oświaczyła, iż obsadzenie państwa kościelnego jako też księstw Parmy i Modeny przez Austryaków z swéj strony uważałaby za wypowiedzenie wojny. — Konsul szwajcarski w Neapolu pisze do Vorortu, że w Sycylii gotują się do energicznego odporu wszelkiéj napaści ze strony Neapolu. Na dowód panującego sposobu myślenia przytacza konsul, iż jeden z książąt sycylijskich za to, że się podjął missyi poufnéj do króla neapolitańskiego do Anglii, został przez rząd sycylijski od czci odsądzonym. Statek parowy neapolitański utknął przed kilku dniami nad brzegiem w okolicy Messyny i z brzegów ostrzeliwała go jedna baterya sycylijska. Z cytadeli rozpoczęto więc ogień działowy do owéj bateryi, przez co okręt tymczasem wydobył się z biedy, a że strzelania sprowadziły mnóstwo ciekawych, przeto i na lud Neapolitańczykowie z cytadeli dali ognia kartaczami, przyczém 15 ludzi zginęło.

## Austrya.

Wiedeń, d. 10. Września. — Odprawa, jaką deputacya węgierska wczoraj odebrała, da się sprowadzić do następujących punktów głównych. Król dla słabości zdrowia niemoże teraz jechać do Pesztu; nietykalność korony węgierskiéj nader go obchodzi; środki do rozwiązania zatargów obecnych oznaczył już przez oznajmienie uczynione sejmowi w Peszcie; co się tyczy Jelaczica, ministerstwo miejscowe uczyni kroki stósowne. Słowa te dyplomatyczne przyjęli Węgrzy jako całkiem niedostateczne i niezaspokajające, uważaja jako odmowne i opuścili stolicę z największem oburzeniem. Ponieważ książe Esterhazy podziękował za urząd, przeto interessa pomiędzy Węgrami a Austryą tymczasowo Franciszek Pulski, sekretarz poselstwa sprawować będzie. Jelaczic 7go przeprawił się przez Drawę. Od granicy sławiańskiéj dąży korpus 80,000 ludzi w pomoc Raitzom. Wołochy w Siedmiogrodzie nadzwyczaj uporczywi, i równie grożą wystąpieniem w wojnie otwartéj przeciw mniejszości madziarskiéj. — Prawo zniesienia ciężarów gruntowych przyjął cesarz bez jakichkolwiek odmian. — Gotują się tu u nas wypadki niesłychane. Ze względu na wczorajsze posłuchanie deputacyi węgierskiéj, naradzają się w ministerstwie, czyby nie należało posłać parowego statku z chorągwią białą i deputacyą od sejmu do Pesztu, z wnioskiem ustanowienia komissyi, któraby wygotowała układ pojednawczy pomiędzy Węgrami a Kroatami. Węgry grają va banque. Komitaty Presburgski, Oedenburgski i Wieselburgski, jakoteż twierdza ważna Komorn już się ogłosiły za cesarzem. W ostatniéj znajduje się także arcy-

książę Palatyn. Jeżeli teraz i Sławianie północni powstaną, wtedy Węgry zewsząd będą otoczone lasem bagnetów. — Lecz i dla nas zbliża się dzień ważny. Kluby demokratyczny, liberalny i robotników mają jutro podać do sejmu petycyą, aby ministerstwu odjęto zaufanie, gdyż u ludu już go nie posiada. Ministerstwo więc ma być jutro zwalonem. Miałby zaś sejm przeciwne ministrom dać wotum, lub przejść do porządku dziennego, wtenczas ostateczna lewa zaprotestuje i pobrata się z klubem robotników i powstaniem silniéj jeszcze zaprotestuje. Ztąd może przyjść do scen krwawych. — Po obsadzeniu miasta wolnego Fiume przez bana Jelaczica, udała się z tamtąd deputacya do Wiednia. Cesarz przy posłuchaniu nie dał jéj żadnéj odpowiedzi, tylko mruczał coś pod nosem, co wszystkich zdumiało. Prawieby temu trudno uwierzyć, gdyby tego nie powiadali deputowani sami, którzy właśnie są tutaj. — Nowy jenerał komenderujący w Węgrzech baron Hrabowski przybył tu wczoraj; dotąd był jenerałem komenderującym w Sławonii.

Madziary widzą teraz coraz jaśniéj swoje położenie nieszczęśliwe. Nadaremnę tu dotąd zabiegi czynili Bathyani i Deak; cesarz niechce potwierdzić prawa względem finansów i wojny węgierskiéj. Wczoraj przybyło tu 150 deputowanych z petycyą. Podobnie jak wczoraj przybyli także z Kossuthem na czele w owych ważnych dniach Marca, i zabrali z sobą na powrót niezawisłość Węgier. A dzisiaj — jaka różnica! Niezawisłość ich, gorzkie im wydała owoce. Wiedeń niebędzie ich już przyjmował z grzmiącymi okrzykami radości jak wtedy, cesarz i ministerstwo wzdrygnie ramionami i pozwolą im powrócić do domu bez zadowolenia, — albo Peszt musi przestać być jedyną Węgier stolicą. — Kiedy niedawno kilka set Kroatów ukazało się z adressem antikroackim przeciw Jelaczicowi, udali się także do arcyksięcia Franciszka Karola, a arcyksiężna Zofia sama stawała w obronie Jelaczica przeciw ich zarzutom. Z tego można wyprowadzić wniosek o skutku deputacyi sejmu węgierskiego!

Ministeryum oświecenia wydało ustawę nową dla gimnazyów państwa, która już w roku przyszłym szkólnym obowiązywać będzie. Są to reformy co do pojedyńczych przedmiotów, i tak: historya naturalna ma być wykładaną już w gramatykalnéj klassie stósownie do postępu nauki i dzieł elementarnych, wybór ich zostawiony professorom. Niemiecki język w szkołach niemieckich. W krajach zaś nie niemieckich język kraju ma być wedle potrzeby miejscowéj wykładanym. W tymże samym języku mają być wykładane nauki stylu i wymowy. Łaciński język od 1éj klassy ma być obowiązującym, a w tłumaczeniu z greckiego na łacińskie ma być miejsco wy język używany. W wykładzie matematyki zachodzi reforma, a wszystko co w 3 pierwszych klassach było wyłożone, w pierwszéj humanitarnéj dokładnie powtórzoném będzie. Przy wykładzie jeografii z onografią i hydrografią mają być uczniowie obznajomieni. Języki nowe zostają nadobowiązkowemi, równie jak nauka gimnastyki, stenografii, kalligrafii i śpiewu; do tych przedmiotów tymczasowi professorowie użyci będą. Prefekci szkół mają obowiązek wykładać również, jeżeli im ich stósunki pozwolą.

## Galicya.

»Zgoda« przytacza następujące doniesienie ze Słupca z dnia 30. z. m. Od czasu ogłoszenia konstytucyi u nas nad Wisłą, zupełnie nowy rząd zaprowadzony. Ze straży granicznéj utworzył się rząd prowizoryczny, gdzie na czele nadstrażnik Tylicki objął dyktaturę. Z téj szanownéj czartakowéj rady wychodzą wszelkie rozporządzenia do wójtów i gromad, bez odwołania się do wyższych władz, od ich łaski zależy nas nieszczęśliwych nadwiślanów życie i majątki. I tak: dnia 26. b. m. zasnąwszy po trudach w gospodarstwie, sądziłem, że pod opieką praw konstytucyjnych żadna przeszkoda nie potrafi mojéj spokojności naruszyć, lecz omyliłem się; bo w nocy zostałem niezwyczajnym hasłem ludu wiejskiego przebudzony, a dowiadując się co to ma znaczyć, powiadają mi, że cała wieś w wielkiéj trwodze, gdyż puszczono wieść, że wszyscy panowie umówili się, aby w jednym dniu dać wyżynek, i wszystkich ludzi wytruć i palić! Na powiększenie tych strachów, nadstrażnik Tylicki nakazuje wójtowi i gromadzie, aby się cała wieś miała na ostrożności, i że on także ze swoją strażą nad ich bezpieczeństwem czuwać będzie. Posełam w ten moment po mandataryusza, żeby tego dochodził, co to ma znaczyć, a chłopi zeznali: że mieli najsurowszy rozkaz od tegoż Tylickiego, strzeżenia się jak dawniéj, to się ma rozumieć jak w r. 1846 Po ukończonéj indagacyi, pojechał mandataryusz do czartaku, zapytać Tylickiego, zkąd mu takie rozporządzenia przychodzą, które tylko od rządu obwodowego wychodzić powinny (?) odpowiedział tenże, że on ma potajemne rozkazy od swojéj władzy, których mu wyjawić nie wolno.

Przestrzegam zatem wszystkich nadwiślańskich obywateli, którzy są pod wpływem téj dla nas nieprzyjaznéj czartakowéj koteryi, by się mieli na ostrożności.

## Włochy.

Toskania. — Donoszą z Florencyi pod d. 30. Stycznia, — że mieszkańcy Liworno za namową trybuna ludu Meloniego oświadczyli, iż chcą pozostać w połączeniu z Toskanią, jeżeli książe dotrzyma następujących warunków: 1) dalszego prowadzenia wojny o niepodległość włoską; 2) zupełnéj reorganizacyi gwardyi narodowéj; 3) zmniejszenia ceny soli aż do 2 sous (7 fenygów) za funt; 4) zmniejszenia pensyi urzędników; 5) organizacyi marynarki wojennéj; 6) zmniejszenia kosztów sądowych i adwokackich; 7) zapomnienie wszystkiego, co dotąd się stało. Lucca i Pisa podpisują ten program przyjęty przez Liworno.

Rząd toskański postanowił, na mocy nadanego mu upoważnienia przez izby, zamknąć kluby polityczne. Dziennik Populano przed wydaniem, zawsze przegląda policia.

Turyn 4. Września. — Rząd utrzymuje, iż odebrał wiadomość, że jeżeli Austria nieprzyjmie pośrednictwa połączonego angielsko-francuskiego na podstawie podanéj przez Francią i Anglią najdaléj do 10. lub 12. t. m., natychmiast armia francuska w 60,000 ludzi i 120 dział 22. t. m. przejdzie przez Alpy; równocześnie uda się jedna dywizia 10—15,000 ludzi z Tulonu do Wenecyi i Ankony.

Z teatru wojny. — Wiadomości najnowsze z Mantuy z 6. t. m. głoszą, że niektóre osoby ośmielają się rospoczynać wojnę cygarową, którą już przed wybuchem rewolucyi prowadzono przeciw kupującym cygara austriackie, feldmarszałek Radetzki zatém wydał surowy zakaz przeciw nadużyciom podobnym. A więc znów monopol tabaki. W pałacu nader bogatego księcia lombardzkiego, Boromeo, zrobili żandarmy połów znaczny, który na księcia rzuca brzydkie światło. Znaleziono bowiem w gnojowicy tego pałacu zakopane effekta marszałka, które pozostawił, jakoteż serwis jego znacznéj wartości. Obywatele dobrzemyślący Medyolanu niedziwią się temu bynajmniéj i powiadają: magnaci uciekający i szefowie rządu tymczasowego porówno z Piemontczykami rabowali.

Podług Nationala sabaudzkiego ludność Parmy w zupełném jest powstaniu przeciw Austriakom. Za powód podaje, że Austriacy kontrybucyi nadzwyczajnéj 400,000 franków w 4 godzinach zażądali, i że téj zaraz niezłożono Kroaci zaczęli rabować. Lud począł dzwonić na trwogę mężczyzni i kobiety równy udział w boju mieli, meble, rozmaite sprzęty, jakie pod ręką były, miotano z okien na wojsko, wkrótce przybiegli też wieśniacy uzbrojeni na pomoc. O wypadku nic jeszcze nie można wiedzieć, gdyż wiadomości późniejsze nienadeszły.

Obywatele Parmy, Piacency, Modeny i Reggio zaprotestowali przeciw nadużyciom armii napastniczéj, a szczególniéj utrzymując, że armii tej jedynie z powodów strategicznych pozycyi téj ustąpiono, a ona teraz ogłasza się jako garnizon stały, mięsza się do rządów cywilnych państw owych i Karolowi Burbonowi wszelkie prawa wszechwładztwa przyznaje; daléj nakłada ona kontrybucie i tym sposobem działa przeciw literze i myśli zawieszenia broni.

Opinione maluje kolorami smutnemi stan obecny Mediolanu; Kroaci, wszystkie domy przetrząsają i łupią, członkowie familli najznaczniejszych zniknęli, i jest obawa, że padli ofiarą żołdactwa rospasanego. Według tegoż samego dziennika marszałek Bugeaud miał już stanowczo przyjąć dowództwo naczelne nad armią piemontską.

List jeden donosi z Neapolu, iż flota neapolitańska z 20,000 żołnierza wypłynęła pod żagle do Sycylii i król ma mocne przekonanie, że na nowo podbije Sycylią, zachodzi teraz pytanie, jak sobie Anglia w téj okoliczności pocznie, która już uznała niezawisłość wyspy rzeczonéj i dwa razy przeszkodziła wypłynieniu floty.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Września. — Warszawski ober-policmajster. Mimo ogłoszonego przez pisma publiczne rozporządzenia, zabraniającego sprzedaży owoców niedojrzałych, zepsutych lub robaczywych, dotąd jeszcze są one sprowadzane na targi, a nadto przekupnie w celu sprzedaży onych, roznoszą je w koszach i rozwożą po ulicach. Ponieważ spożywanie takich owoców sprowadza jak najszkodliwsze dla zdrowia skutki, mianowicie w czasie teraźniejszéj epidemii, przeto ober-policmajster podaje niniejszém do wiadomości: 1) że wydanym został rozkaz do służby policyjnéj w rogatkach, ażeby przy wprowadzaniu owoców do miasta, ścisłą rewizyę onych dopełniała i w razie znalezienia takich, które okażą się być dla zdrowia szkodliwymi, przez zatopienie w Wiśle niszczyła je, a nadto właścicieli onych do kary policyjnéj przedstawiała; 2) że komissarze policyi wykonawczéj podobne rewizye każdodziennie na targach uskuteczniać będą; 3) że wydaném zostało jak najmocniejsze polecenie przestrzegania, aby straganów na ulicach z owocami nie zakładano, niemniéj aby ich nie rozwożono i roznoszono po mieście, albowiem wegług obowiązujących urządzeń, sprzedaż wszelkich artykułów żywności tylko na targach i w miejscach na to dozwolonych odbywać się może.

## Szlachta polska usiluje poskromić arystokracyą u Lechitów, Rusinów i Litwinów.

Wykazaliśmy w trzech poprzedzających ustępach o arystokracyi, jakie były jéj początek, wzrost, wzmaganie się i tyrania u Lechów, Rusinów i Lettonów. Widzieliśmy tam, że wszędzie wypłynęła ona z samolubstwa podsyconego cudzoziemczą zarazą i faworami królów, kniaziów, tyranów, którzy płodzili arystokratyczne duchy, by przez nie mogli sami panować w Polsce: jako lucyfery w piekle; wszędzie ją wzbogacily rabunek, grabież, zdzierstwa i przywileje czyli łaski królewskie lub kniaźskie; wszędzie podejściem i gwałtem króla i kniazia, słowem monarchizm rozszerzył jéj tyranią nad masami ludu; wszędzie ta jéj tyrania pod skrzydłem monarchi-

zmu przemieniła ojczyznę w padoł wiekowych cierpień, nędzy, ciemnoty, łez i zgrzytania zębów dla nieszczęśliwego ludu, by tam on dla niéj tylko żył, mnożył się, pracował i umierał.

A jedność, a potęga, a szczęście narodu? O! nie pytaj o to wszystko tam, gdzie braterstwo zerwano między mieszkańcami, gdzie wolność wydarto jednym, a zostawiono drugim swawolę, gdzie mienie i wszystkie warunki niepodległego życia zagrabiono jednym na korzyść drugich, gdzie wspólność praw i obowiązków nie istnieje, gdzie jedni drugich ujarzmili i gnębią, gdzie wszystkich rozdzielono i powaśniono przywilejami, gdzie jedni na drugich spoglądają krwawem okiem, słowem gdzie monarchizm usiłuje panować, a arystokracya rządzi.

Dzięki Bogu, że jeszcze duch narodowy, demokratyczny nie zmarniał i nie zgasł w tejto tak okropnéj niedoli naszéj ojczyzny pod samolubstwem wszechwładnem arystokracyi i wpływem szatańskim monarchizmu. Duch ten zawsze ratował naród od upadku i go robi nieśmiertelnym. Lechici byli i są nim najsilniéj ożywieni. Onito też jedno nieprzestali walczyć przeciwko monarchizmowi i arystokracyi nad brzegami Wisły i Warty w owym peryodzie fatalnym, w którym arystokratyczne duchy wraz z monarchizmem podrastającym szarpały Polskę, aż do Kazimierza Wielkiego. Wyganiali prawie wszystkich naczelników swoich, którzy chcieli nimi rządzić bez nich, to jest monarchizmem, zanim się nareszcie ukonstytuowali w rzeczpospolitę i w niéj poskromili ich zuchwalstwo. Występowali także ciągle i przeciwko arystokracyi, a mianowicie pod dowództwem Masława nieuprzywilejowani porwali się do broni przeciwko uprzywilejowanym przez monarchizm mieszkańcom; ale ci ostatni zwyciężyli pierwszych. Atoli i sami uprzywilejowani ścierpieć u siebie nie mogli arystokracyi, bo nierówne przywileje arystokratyczne oburzały ciągle ich narodowość demokratyczną i przypominały im boleśnie w hierarhiczno-arystokratycznym porządku dawną ich demokracyą, w któréj wszyscy byli wolni, równi i braćmi między sobą. Domagali się też sami za Władysława Łokietka na zjeździe chęcińskim, zniesienia monarchicznych przywilejów i powrotu do dawnych swobód demokratycznych. I w teneczas ogłoszono uroczyście tę wielką zasadę narodu: Jedno jest państwo, jedne być mają i prawa. Niebawem, prawa te na sejmie piotrkowskim i podobno krakowskim przygotowane, sami uprzywilejowani przynieśli za Kazimierza Wielkiego do wspólnego przeglądu i ostatecznéj decyzyi na zjeździe wiślickim. Nastąpiło też wówczas po pierwszy raz demokratyczne porównanie rozmaicie uprzywilejowanych, w obliczu wspólnego narodowego prawa, które wszystkie jednostki uprzywilejowane nazwało commilitones aut fratres między sobą. I tu arystokracya wzięła w łeb i musiła nachylić głowę do równości, do wolności, do braterstwa, do demokracyi, do szlacheckiego gminowładztwa. Wkrótce za Ludwika Andegawskiego, otrzymała szlachta i inne wspólne prawa, zarówno obowiązujące wszystkie jéj jednostki. Odtąd, mianowicie od Alexandra (1504. roku) została stanem politycznym, wszechwładną cząstką narodu i ukonstytuowała dla siebie i duchowieństwa rzeczpospolitę pod prezydencyą króla, którego sama sobie ciągle wybierała począwszy od Ludwika węgierskiego 1339. roku). Co uchwaliła na sejmach które nastąpiły formalnie od r. 1404., musiał to przyjąć i tego słuchać jéj król. Słowa Zamojskiego do Zygmunta trzeciego wyrzeczone: »Sumus electores regum et destructores tyranorum. Regna, sed non impera, to jest: Jesteśmy stanowiciele królów, a gromiciele tyranów. Króluj, ale nie panuj«,—dobitnie wyrażają całą treść konstytucyjną owéj rzeczypospolitéj. Zresztą już powiedzieliśmy obszerniéj w artykule »monarchizm zgubił Polskę«, jaka była konstytucya rzeczypospolitéj polskiéj.

Lechici poskromili także arystokracyą u Rusinów i Lettonów, gdy ci połączyli się z nimi węzłem braterstwa w jeden wielki i potężny naród i odtąd ciągle razem byli ożywiani jedną polską duszą, która płynie ze wspólnego wszystkim źródła,—z demokracyi.

Rusini czerwoni przystąpili do rzeszy polskiéj za Kazimierza w. 1340. a w następstwie tego i ich arystokracya została porównaną i wcieloną w poczet szlachty polskiéj, słowem demokratycznie uszlachconą.

Następnie i Litwini wraz z Rusinami (białymi i czerwonymi i małymi) rzucili się za Jagiełły 1386. r. w objęcie Polski, gdzie przez gminowładztwo szlacheckie mogli wywrócić u siebie panowanie feudalne swoich bojarów i kniaziów i znaleźć dla siebie wolne narodowe odetchnienie w swobodach ludu lechickiego, niezupełnie ujarzmionego. Ale téj unii bojary i kniazie dopóty sprzeciwiali się, dopóky massy ludu w Polsce zupełnie ujarzmione nie zostały: wteneczas dopiero do niéj przystąpili na sejmie horodlskim 1413 r. dostojniki, bojary i znakomitsi panowie ziem litewskich (barones, bojaries, proceres) obrządku łacińskiego, przyjmując po pierwszy raz nazwę szlachty, nowe herby, te same przywileje i prawa, które służyły szlachcie polskiéj w rzeczypospolitéj; potem bojary i kniazie ruskie obrządku łacińskiego r. 1430 do 1433, a uniackiego r. 1443; nareszcie i arystokracya niemiecka r. 1525 w Prusach królewickich, a 1561. roku w Inflantach uległa wpływowi i przewadze szlachty polskiéj, gdy te kraje weszły do składu rzeczypospolitéj polskiéj. Ostateczne i zupełne porównanie rozmaicie przez monarchizm uprzywilejowanéj arystokracyi nastąpiło w wszystkich krajach Polski r. 1569 na sejmie lubelskim, na którym zupełna bezwzględność na ród i wyznanie uprzywilejowanych sformowała jeden stan szlachecki względem siebie demokratyczny, ale względem ludu uprzywilejowany, arystokratyczny. Od tego też czasu szlachta jedną postępowała koleją we wszystkich ziemiach Polski, jeden formowała naród polski, jedną była rzecząpospolitą. Arystokracya jakkolwiek wszędzie poskramiana przez szlachtę, wszędzie porównana, uszlachcona, nie przestała jednak bynajmniéj istnieć de facto wśród szlacheckiego gminu i wszystkie jego wielkie i piękne przymioty republikańskie psować swojem samolubstwem, swoją chciwością, swoją nikczemnością, swoim ziewem i jadem arystokratyczno-monarchicznym. Zawsze gardziła szlachtą, ciągle usiłowała od niéj się odłączyć, nad nią się wynieść, ją opanować, ujarzmić, bo to zawsze było i będzie w naturze arystokratycznéj, że arystokrata nigdy nie ścierpi ani na jedną chwilę braterstwa, równości i wolności, musi naczupurzać się względem jednych, a czołgać względem drugich. Arystokracya też powzięła zamiar niebawem, jak to świadczy Kadłubek, oderwania się od szlachty i ukonstytuowania się w osobny królujący, oligarchiczny stan. Stworzyła potém r. 1404 dla siebie osobne senatorskie koło. Następnie ciągle doraźniéj dążyła do rozbratu z szlachtą i politycznego tejże ujarzmienia. Radziła w téj mierze Zygmuntowi 1537. r. zaprowadzenie formalne w kraju dwustopniowéj szlachty, to jest wyższéj i niższéj, jak to zaświadcza Bielski, kronikarz polski.

Ale szlachta republikańska zanadto była przywiązaną do równości, do demokracyi, ażeby nie odepchnęła téj propozycyi z całem oburzeniem demokratycznego narodowego ducha. I odtąd strzegła u siebie równości demokratycznéj tak dalece, że królom nakazywała przysięgać na jéj zachowanie między obywatelami, odmówiła im prawa nadawania tytułów księcia, margrabiego, hrabiego, oraz obywatelom zabroniła ustawami z r. 1628, 1641 i 1673 nawet starać się o podobne tytuły, a na tych wszystkich, coby się tytułować poważyli, postanowiła karę dożgonnéj infamii.

Następnie zobaczymy, że to wszystko nie potrafiło poskromić arystokracyi, mimo całéj ogłędności, wszelkich usiłowań i największego republikanizmu poczciwéj, demokratycznéj i patryotycznéj szlachty.

Tymczasem zapytujem się, czyżby słusznie nie można na mocy owych praw polskich narodowych, mianować dzisiaj infamisami wszystkich naszych utytułowanych książąt, hrabiów, grafów, baronów i t. d. co się jeszcze podziśdzień nie wstydzą piętnować się temito znamionami nominalnemi ich jakiejś zasługi u obcych, a pewnéj zdrady własnego kraju, własnéj ojczyzny? (Gaz. narod.)

## OBWIESZCZENIE.

Grunta, które fiskusowi przy separacyi wsi Staniewa przypadły i w ogóle 50 mórg 119 □prętów wynoszą, mają być na 3 parcele:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1) parcelę | Nr I. | składającą się | z 2 mórg | 130 □p. |
| 2) « | Nr. II. | dito | z 1 « | 160 « |
| 3) « | Nr. III. | dito | z 46 « | 9 « |
| | | jak wyżéj | 50 mórg | 119 □p. |

podzielone i na wolną własność sposobem publicznéj licytacyi przedane.

Najniższa cena kupna, od któréj począwszy tylko podania przyjęte będą, wynosi

za parcelę *ad* I. . . . . 75 talarów,
za parcelę *ad* II. . . . 50 talarów,
za parcelę *ad* III. . . . 710 talarów.

Oprócz tego winien każdy, chcący być przypuszczonym do licytacyi, złożyć jednę szóstą część tego kupna w terminie licytacyi na kaucyą. Licytacya każdéj parceli następuje oddzielnie, każdy więc licytujący tylko tę kaucyą złożyć obowiązany, która za tę parcelę obrachowana jest, na którą tenże licytować zamyśla.

Bliższe warunki przedaży resp. licytacyi, jako te mappę, rejestr i obrachunek dochodów, mogą w Królewskim urzędzie poborów dóbr rządowych w Koźminie być przejrzane.

Termin licytacyi wyznaczyliśmy na dzień 2. Października r. b przed południem o godzinie 10téj w samém Staniewie przed tymczasowym Rentmejstrem Tauer, na który osoby mające zamiar kupienia i nabycia niniejszém zapraszają się. Poznań, dnia 26. Sierpnia 1848.

Królewska Rejencya. III.

## OBWIESZCZENIE.

Ur. Laura z Gorzeńskich Grabowska i małżonek téjże, Ur. Konstanty Grabowski, Assessor Sądu Głównego, w Środzie mieszkających, po nastąpioném usamowolnieniu pierwszéj, wspólność majątku wyłączyli; co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Poznań, dnia 8. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański: wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

Na probostwie w Szamotułach jest wencpel jęczmienia zimowego do nabycia.

Podpisany życzy sobie przyjąć synów godnych rodziców na stancyą i stół od dn. 1. Października r. bież., zapewniając dozór i opiekę rodzicielską, a w razie życzenia przyjmie dla tychże korrepetytora.

Poznań, dnia 12 Września 1848.

Maryański,
ulica Wysoka przy Stym Marcinie Nr. 4.
u slusarza Schneidra.

| **Kurs giełdy Berlińsk.** Dnia 13 Września 1848 | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Obligi długu skarbowego . . | 3½ | 7 ⅛ | 73⅝ |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | 87⅛ | 86⅝ |
| Obligi Marchii Elekt. i Nowéj | 3½ | — | — |
| Obligi miasta Berlina . . . . . | 3½ | — | — |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. | 3½ | — | 79¼ |
| » » Pruss. Wschod. | 3½ | 86 | — |
| » » W. X Poznańsk. | 4 | — | 95¼ |
| » » dito nowe | 3½ | — | 78 |
| » » Pomorskie. . . | 3½ | — | 89¼ |
| » » March. Elek. i N. | 3½ | 89¾ | 89¼ |
| Frydrychsdory . . . . . . . . . | — | 13 7/12 | 13 1/12 |
| Inne monety złote po 5 tal. . | — | 12⅞ | 12⅜ |
| Disconto . . . . . . . . . . . . . | — | 3½ | 4½ |